Goniec Codzienny

PIĄTEK 16 czerwca 1944
Nr. 889
Cena w Wilnie 5 cen.

Wielki sukces niemieckiego lotnictwa

Bitwa w Normandii osiągnęła punkt szczytowy. — Zespoły samolotów bojowych zatopiły lub uszkodziły 101.000 TRB.

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 15. VI. 1944.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Bitwa w Normandii przybiera z dnia na dzień na gwałtowności. Po tym jak nieprzyjacielowi udało się pewną stopą stanąć na wybrzeżu, obecnie próbuje on rozszerzyć swój przyczółek mostowy we wszystkie strony. Wśród salw najcięższych dział okrętowych, nieustannych ataków lotniczych i przy udziale nowowprowadzonych oddziałów piechoty i czołgów z obu stron, bitwa osiąga swój kulminacyjny punkt.

W dniu wczorajszym rozwinęły się gwałtowne walki zwłaszcza na obszarze Tilly, Caumont i na południowy zachód od Balleroy, w przebiegu których rozbito liczne czołgi nieprzyjacielskie. Nieprzyjaciel poniósł szczególnie ciężkie krwawe straty. Niemieckie oddziały utrzymały wszędzie swe stanowiska. Na wschód Caumont własne oddziały czołgowe zdobyły kilka zacięcie bronionych miejscowości. Nieprzyjacielscy spadochroniarze, którzy na północny wschód od St. Lo zeskoczyli poza naszym frontem, zostali zniszczeni. Tylko na obszarze na zachód i na północ od Ste Mere-Eglise potrafił nieprzyjaciel osiągnąć nieznaczne zdobycze terenowe.

Ubiegłej nocy silne zespoły samolotów bojowych swymi atakami bombowymi i torpedowymi zatopiły lub uszkodziły ciężko 14 transportowców o łącznej pojemności 101000 TRB oraz dwa kontrtorpedowce, przy tym szczególnie się odznaczyła grupa samolotów bojowych pod dowództwem majora Thomson'a.

W przebiegu twardej utarczki nocnej niemieckich trawlerów marynarki z oddziałem krążowników zabezpieczonych przez 5 kontrtorpedowców na południowy zachód od wyspy Jersey zapalono pociskami jeden kontrtorpedowiec. Stracono przy tym jeden własny statek.

Baterie nadbrzeżne armii lądowej ostrzeliwały u ujścia rzeki Orne oddział desantowy zabezpieczony przez krążownik i kontrtorpedowce i uszkodziły krążownik i kontrtorpedowiec. Oddział rozproszono. U północnego wybrzeża półwyspu Cherbourg niemieckie baterie nadbrzeżne wymierzyły celne pociski na dalsze okręty. Grupy kontrtorpedowców i ścigaczy zmuszono do wycofania się.

Siła walk i wzorowa postawa wojsk niemieckich wszystkich rodzajów siły zbrojnej wykazują dotychczas osiągnięte sukcesy.

W pierwszych 10 dniach nieprzyjacielskiego ataku inwazyjnego wojska niemieckie zniszczyły ponad 400 czołgów nieprzyjacielskich i ponad tysiąc samolotów. Nie wliczono w to liczne czołgi, działa i ciężką broń wszelkiego rodzaju, które zatopiły jednostki marynarki wojennej i lotnictwa podczas swych ataków na nieprzyjacielską flotę desantową.

Ogółem lotnictwo, marynarka wojenna oraz baterie nadbrzeżne armii lądowej i marynarki od początku inwazji zatopiły 2 krążowniki, 9 kontrtorpedowców, 2 ścigacze, 23 statki transportowe i frachtowce o pojemności 131400 TRB oraz 12 statków desantowych do przewożenia czołgów o pojemności 18300 TRB. Poza tym celnymi torpedami, bombami i ogniem artyleryjskim ciężko uszkodzono dwa ciężkie krążowniki, trzy dalsze krążowniki, 16 kontrtorpedowców, 8 ścigaczy, 58 statków handlowych i transportowych o pojemności 235000 TRB, dwa statki desantowe o pojemności 4000 TRB i jeden parowiec średniej wielkości. Straty nieprzyjaciela w okrętach wojennych i desantowych podwyższają znacznie te cyfry.

Krwawe straty nieprzyjaciela, szczególnie w oddziałach doborowych, dywizjach spadochroniarzy desantowych, przewyższa ją o wiele niemieckie.

Na froncie włoskim utrzymuje się niezmniejszony nacisk nieprzyjacielski po obu stronach jeziora Bolsena. Wojska niemieckie zmagające się ciężko, stawiły również wczoraj nieprzyjacielowi zacięty opór ostatecznie nie mogły jednak przeszkodzić, żeby nieprzyjaciel osiągnął zdobycze terenowe w kierunku na północ. Ponowne ataki nieprzyjacielskie na północ i na północny zachód od jeziora odparto. Walki toczą się nadal.

Ze wschodu nie komunikuje się o żadnych szczególniejszych wydarzeniach.

Na dalekiej północy na odcinku Louhi i Kandalaksza odparto kilka silnych ataków bolszewickich.

Łodzie podwodne zatopiły na Czarnym Morzu dwie sowieckie kanonierki i jeden holownik morski.

Północno-amerykańskie zespoły bombowców atakowały wczoraj obszar miasta w Budapeszcie. Węgierskie i niemieckie powietrzne siły obronne zestrzeliły 18 nieprzyjacielskich samolotów.

Odosobnione samoloty brytyjskie zrzuciły ubiegłej nocy bomby na obszar reńsko-westfalski.

Niemieckie samoloty bojowe atakowały poszczególne obiekty w południowo-wschodniej Anglii.

Ciężki rodzaj walki

Angielskie westchnienie

SZTOKHOLM. (DNB). Od chwili mianowania Montgomery'ego naczelnym dowódcą wojsk inwazyjnych prasa angielska nie przestała ani na chwilę twierdzić, że obecne walki będą rzeczą łatwą dla Montgomery'ego. W międzyczasie Brytyjczycy musieli się przekonać o czym innym. I tak „Daily Express" przytacza obecnie zeznanie naocznego świadka walk w okręgu między Caen i Bayeux, w którym mówi się co następuje: „Tam jest istotnie ciężki rodzaj walki. Miasto położone na południe od Bayeux było świadkiem najcięższych walk. Walka tam przechylała się raz na jedną raz na drugą szalę. Raz aliantom udało się wedrzeć do tego miasta, jednak że nocą Niemcy odrzucili ich ponownie spowrotem. Prowadząca z Bayeux do tego miasta szosa przedstawia okropny obraz. Polegli angielscy żołnierze, zestrzelone czołgi i wozy wieśnia ków, zabite konie i rozrzucony sprzęt wojenny, nie tylko śmierć i zniszczenie".

Wojskowy współpracownik „Daily Telegraph", generał porucznik Martin, pisze, że rankiem 6 czerwca wylądowała na francuskim wybrzeżu armia, będąca „masą cierpiących na chorobę morską ludzi. Wał atlantycki nie okazał się jednak w żadnym wypadku bluffem, lecz jako rzeczywistość i alianci opłacili to niezwykle ciężkimi stratami".

Oficer brytyjski o stratach

wojsk angielskich i kanadyjskich

BERLIN. (DNB). Brytyjski oficer William Cook z Leicesteru, który, w czasie niemieckiej kontrakcji w przybrzeżnym pasie Normandii dostał się do niewoli, oświadczył: „Byliśmy prze świadczeni, że znajdujemy się daleko poza frontem, gdy nagle przerwały się niemieckie czołgi. Po krótkiej walce musiałem się poddać. Wreszcie będę miał spokój. Wrażeń z ostatnich sześciu dni nie zapomnę do końca życia. Nasze straty były straszne. W linii naszego ataku, którą można porównać z olbrzymim grzebieniem, leżą tak gęsto zabici Brytyjczycy i Kanadyjczycy, że zdawać by się mogło, iż śmierć chwyciła ich w maszerujących kolumnach. Cyfra strat przekracza wszystkie dotychczasowe zestawienia. My nie jesteśmy w ogóle w stanie tymczasem zorientować się w stratach. Cyfra ich podnosi się systematycznie. Dwie trzecie do tej pory do akcji wprowadzonych sił należy uznać za zabitych, wziętych do niewoli, rannych lub zaginionych.

Apel Lavala

do francuskiego narodu

VICHY. (DNB). Prezes ministrów Laval przemawiał przez radio w nawiązaniu do inwazji, przy czym m. in. oświadczył: Gdy marszałek w czerwcu 1940 r. podpisywał zawieszenie broni, dawał on w ten sposób wyraz życzeniom całego narodu. Żaden głos nie rozległ się wówczas, by zaprotestować przeciw tej decyzji, która jedynie mogła uratować Francję od jeszcze większego nieszczęścia. Niektórzy Francuzi, którzy nasz kraj opuścili, woleli uprawiać awanturniczą i krwawą politykę. Inni, nie zważając na złożoną przysięgę, nie wahali się wydać naszych afrykańskich terenów obcym armiom. Francuzi, jesteście niewinnymi ofiarami własnej ślepoty. Dziś, cztery lata po zawieszeniu broni, kraj nasz znów staje się polem bitwy.

Co do próby wciągnięcia francuskiej ludności do nieprzemyślanych działań, prezes ministrów oświadczył: Francuzi mogą otrzymywać rozkazy tylko od francuskiego rządu. Wszystkim publicznym urzędom zostały udzielone wskazania. Każde nieposłuszeństwo wobec tych wskazań będzie stanowić przestępstwo wobec ojczyzny. Podpisując zawieszenie broni, wzieliśmy na siebie pewne zobowiązania w stosunku do Niemiec, a szczególnie zobowiązaliśmy się nie wszczynać żadnej wrogiej akcji przeciw Niemcom. Francja podpisała zawieszenie broni i musi swój podpis honorować. Nie dacie posłuchu podszeptom wrogów, do was kierowanym. Ci, co was wzywają do zaprzestania pracy lub ci co namawiają do buntu — są wrogami naszej ojczyzny. Wykażcie godną i zdyscyplinowaną postawę.

Bomby z przyjaciół uczyniły wrogów

ROUEN. (DNB). Psychologiczny błąd inwazorów w odniesieniu do stanowiska, które zajmie w czasie ataku naród francuski, jest najbardziej znamiennym zjawiskiem tej wojny. Przez cztery lata i dłużej męczyli się Anglicy i Amerykanie nad przygotowaniem podziemnej armii francuskiej, która by była gotowa w godzinę inwazji. Ludność miała otrzymać zdecydowane zadania i tym sposobem osłabić siłę uderzeniową Niemiec.

W następstwie brutalnej wojny powietrznej ostatnich miesięcy nastąpiła zmiana w nastrojach ludności północnej Francji, która w dniu 6 czerwca osiągnęła już taki stopień, że można mówić o absolutnie przyjaznym nastawieniu ludności do armii niemieckiej. W rejonie Bayeux i Caen zapropnowali Francuzi, w następstwie barbarzyńskiego, bezwzględnego dla ludności cywilnej ze strony Anglo-Amerykanów sposobu prowadzenia walk, samorzutnie swoje usługi niemieckiej armii. W tym dniu oświadczył lekarz Lenoir, który w Caen miał szeroką praktykę, że także ostatni gaullista stał się wrogiem Anglo-Amerykanów i zaznaczył, że niemieccy żołnierze nawet w najprzykrzejszych sytuacjach zachowują się poprawnie.

PRAGA. (DNB). W rozważaniach nad wywołaną przez anglo-amerykańską inwazję sytuacją militarną i polityczną, pisze minister Moravec w „Lidowe Nowiny", że te dni i tygodnie przyśpieszą załamanie się brytyjskiego imperium. To, co dzisiaj się dzieje, jest losem brytyjskiego imperium.

Hansson potwierdza neutralność Szwecji

SZTOKHOLM. (DNB). Szwedzki prezes ministrów Hansson wygłosił w niedzielę przemówienie w Eksjo, oświadczając m .in.: Wobec ostatnich wydarzeń pogotowie wojenne stało się szczególnie ważnym. Kiedy i w jakim stopniu wydarzenia te dotkną Szwecję, trudno teraz jeszcze powiedzieć. Nie wiemy bowiem, czy ofenzywa mocarstw zachodnich będzie skierowaną również i na kraje północne. Pomimo to jednak należy liczyć się z tą możliwością i mieć ją na względzie. Lecz takie postępowanie jest wywołane nie tylko zaniepokojeniem, że Szwecję możeby wciągnięto w wojnę. Stanowisko Szwecji jest najzupełniej jasne, gdyż będzie ona niewzruszenie przytrzymywać się swej neutralności i odeprze wszelką próbę wyciągania przez kogoś korzyści z jej sytuacji.

Wreszcie oświadczył Hansson, że w trakcie walk może łatwo wytworzyć się w pobliżu Szwecji sytuacja stawiająca wymagania przekraczające tylko ochronę jej wybrzeży i granic. Teraźniejsze pogotowie wojenne Szwecji będzie zawsze dostosowane do biegu wydarzeń. Każdy będzie to uważał za rzecz zupełnie naturalną, że obecnie zostało ono obostrzone.

Tylko Anglia ponosi odpowiedzialność

Amerykańska pisarka na temat alianckiego terroru z powietrza

GENEWA. (DNB). Jak donosi „News Chronicle", znana amerykańska publicystka Vera Brittain wystąpiła ponownie przeciw alianckiemu terrorowi z powietrza. W czasopiśmie, kierowanej przez nią organizacji czy ni ona odpowiedzialną Anglię jako jedynego sprawcę terroru lotniczego. W czasie konferencji rozbrojeniowej w 1932 r. wypowiedziały się wszystkie kraje za zaniechaniem bombardowania. Anglia wszakże wystąpiła przeciw temu — co się wtedy podkreślało, aby móc w dalszym ciągu zwalczać przy pomocy bomb osiadłe w północno-zachodnich Indiach plemiona. Pisarka cytuje dalej słowa byłego sekretarza stanu w angielskim ministerstwie wojny, który oświadczył, że Anglia jakoby rozpoczęła t. zw. „strategiczne" bombardowanie Niemiec.

Wybuch chloru w Brooklynie

SZTOKHOLM. (DNB). Jak donosi Reuter z New Jorku, we czwartek w Brooklynie spadł z samochodu zbiornik z chlorem, wskutek czego zawartość wybuchła w środku gęsto zaludnionej dzielnicy handlowej. Para chloru rozprzestrzeniała się szybko po ulicy w sklepach i mieszkaniach, zatruła wielu ludzi i niektórzy z nich chwilowo oślepli. Conajmniej 150 osób z oznakami ciężkiego zatrucia musiano zabrać z ulicy do szpitala. Oprócz tego 150 ludzi doznało w swoich mieszkaniach i sklepach ciężkich dolegliwości.

Krótkie wiadomości

BERLIN. (DNB). Minister Rzeszy do spraw zagranicznych przyjął francuskiego sekretarza państwa dla spraw prasy i propagandy Philippa Henriot'a.

BERLIN. (DNB). Wysokie straty Amerykanów w czasie kontynuowanych dotychczas bezskutecznie usiłowań przebicia się między Tybrem a morzem Tyreńskim, zmusiły ich do ściągnięcia wojsk z innych odcinków frontu. Na tym obszarze poznaje obecnie wróg, że zdobył on, jak sam musi potwierdzić, całkowicie puste tereny, jednakże nie zdołał złamać siły bojowej niemieckich dywizyj.

BERNO. (DNB). W komunikacie frontowym z Normandii pisze korespondent U. P., że „jest to rzeczywiście ciężki i męczący sposób walki, jakiego trzeba się chwytać w tym kraju, i często chodzi o to, że trzeba powtarzać pewne czynności kilkakrotnie.

GENEWA. (DNB). „Nasza polityka zagraniczna jest jednym wielkim chaosem. Straciliśmy krok zarówno z Moskwą jak i z Waszyngtonem. W razie zwycięstwa aliantów Sowiety stają się panem całej Europy". Hannen Swaffer, który zamieścił w „People" powyższe stwierdzenie, pisze dalej, że Anglia nie potrzebuje żadnych nowych ministrów, natomiast potrzebuje ona nowej polityki.

SZTOKHOLM. (DNB). Według słów Amery'ego, wypowiedzianych w Izbie Gmin, Indie musiały wydać dotychczas swym angielskim ciemiężcom na prowadzenie wojny około 600 milionów funtów szterlingów. Teraz muszą one płacić rocznie 225 milionów funtów. Oprócz tego powinny one ponieść koszt żołdu obecnie tam stacjonowanych wojsk brytyjskich, wydatki na urządzenie lotnisk i zakładów wojskowych oraz budowli do użytku „królewsko - indyjskiej floty".

TOKIO. (DNB). W dniu 5 czerwca japońska broń powietrzna zaatakowała pewną nieprzyjacielską bazę na wyspie położonej w kierunku północnym od Nowej Gwinei. Zapalono 32 samoloty przeciwnika, względnie je zniszczono, a pozatym jeszcze ciężko uszkodzono 37 maszyn. Wzniecono pożar w nieprzyjacielskim składzie opałowym, a domy mieszkalne obrócono w kupę popiołów. Pozatym w dn. 7 czerwca zestrzelono ponad wyspą Truk (archipelag Karolińskich) z siedmiu bombowców przeciwnika — jedną maszynę, a dwie ciężko uszkodzono.

VICHY. (DNB). Według opinii francuskiej agencji informacyjnej Ofi Anglia zdecydowała się tylko pod naciskiem Stanów Zjednoczonych i Związku Sowieckiego do rozpoczęcia inwazji, której pragnęła ona za wszelką cenę uniknąć dla „zaoszczędzenia krwawych ofiar ze swej strony, gdyż spodziewała się, że mogłoby wystarczyć stosowanie terrorystycznych metod jej broni powietrznej".

Zmartwienie w Londynie

Stan bitwy inwazyjnej według angielskich i amerykańskich komunikatów

LIZBONA. Z anglo-amerykańskich komunikatów wynika, że alianckie oddziały we wszystkich odcinkach frontu nie oddaliły się jeszcze poza zasięg ich ciężkich dział okrętowych. Tam, dokąd sięga ochrona okrętów wojennych, sięga również „ofenzywa“, o jakiej w ogóle można mówić. Przedstawiciel British Broadcasting Corparation, Robert Farr, obrazuje sytuację w następujących słowach: „Nasze działa okrętowe z morza nie mają możliwości strzelania poza nasze szpice atakujące. Próbują one torować im drogę a przede wszystkim próbują opóźnić nadejście niemieckich rezerw. Z drugiej strony niemieckie cieżkie działa forteczne wciąż jeszcze bez przeszkody mogą ostrzeliwać nasze punkty wylądowań, i przeszkadzają w ten sposób ruchom okrętów i wyładowaniu pilnie potrzebnego materiału wojennego“.

W amerykańskich urzędowych „komunikatach o inwazji“ z poniedziałku donosi się, że brytyjska flota wojenna ostrzeliwała wybrzeże Normandii, w pierwszym rzędzie ruchome i nieruchome baterie i zgrupowania wojsk. W dalszym ciągu z komunikatów wynika, że dla amerykańskiej i angielskiej floty wojennej szczególnie nieprzyjemna jest działalność niemieckich ścigaczy. W komunikacie tym oświadczono, że niemieckie ścigacze przeprowadziły cały szereg akcyj bojowych, w czasie których straciły one tylko jeden ścigacz. Z resztą doniesienia komunikatów koncentrują się dzisiaj prawie wyłącznie na przebiegu walk w Normandii. O bitwie pod Caen wspomina się tylko mimochodem i wskazuje się na to, że sytuacja tam się nie zmieniła i trwa w dalszym ciągu walka czołgów. Wskutek zalania wodą dolnych części lądu na wybrzeżu, amerykańskie oddziały są mocno ograniczone w swych ruchach.

Militarni rzeczoznawcy londyńskich dzienników łamią sobie głowę nad planami Rundstedt'a i Rommel'a. W pewnym komunikacie Reutera oświadcza się, że jest rzeczą niewątpliwą, iż zamiar niemieckiego dowództwa polega na ograniczeniu i odcięciu punktów wylądowań Anglików i Amerykanów przy pomocy wału umocnień obronnych. Generał porucznik Martin stwierdza w „Daily Telegraph“, że w obecnych okolicznościach zadaniem Eisenhowera jest powolne stwarzanie sobie swobody ruchów, która potrzebna jest, zanim rozpocznie się spodziewana rozstrzygająca bitwa. Owa bitwa rozpocznie się, skoro Niemcy wprowadzą do akcji swoje strategiczne oddziały. W Londynie i w Waszyngtonie zgodnie oświadcza się, że dotychczas zostały wprowadzone do akcji przez Rundstedt'a tylko taktyczne formacje. Angielski generał lotnictwa Tedder zlustrował brytyjsko-amerykańskie punkty lądowań i wypowiedział się za lepszym skoordynowaniem działań na lądzie, na morzu i w powietrzu. Generał Montgomery wystosował nowe orędzie do „21 grupy bojowej“, jak oficjalnie nazwano armię inwazyjną.

Pewna brytyjska agentura donosi, że w głównej kwaterze w ogóle nie można wyjaśnić, w jaki sposób znaleźli się na tyłach anglo-amerykańskiego frontu wszyscy niemieccy strzelcy wyborowi. Oczyszcza się od nieprzyjaciela jakąś wieś lub grupę chat wieśniaczych, jednakże zanim pozornie przeprowadzono to z pełnym zadowoleniem, wynurzają się niemieccy strzelcy doborowi ponownie na jakimś innym miejscu.

Cud, że wogóle dostaliśmy się na ląd

Całe oddziały poległy

Sprawozdanie na temat inwazji w „Daily Mail“

GENEWA. (DNB). „Był to cud, że w ogóle dostaliśmy się na brzeg“ — pod takim tytułem zamieszcza „Daily Mail“ sprawozdanie pewnego korespondenta wojennego, który dopiero w drugim dniu inwazji dostał się na wybrzeże Francji. Jak wyglądało na wybrzeżu? Milami wybrzeże pokryte było „gigantycznymi a równocześnie żałosnymi kupami resztek wszelkiego rodzaju rozbitych statków“. W wodzie leżały czołgi, które nie dostały się na kontynent, wywrócone łodzie desantowe, spalone statki i podziurawione pociskami pojazdy. Obok widziało się długie szeregi poległych żołnierzy alianckich. Fala za falą padali napastnicy ofiarą śmiertelnego ognia Niemców. Komu zaś udało się wysiąść z łodzi i stanąć na kontynencie, ten trafiał na minę. Pod powierzchnią wody Niemcy ustawili wszelkie, jakie tylko pomyśleć sobie można, przeszkody dla alianckich łodzi desantowych. „Nawet teraz jeszcze, w kilka dni po lądowaniach, posiadamy tylko kanały, którymi możemy się dostać na brzeg. Wciąż jeszcze co najmniej jeden statek lub łódź trafia na jedną z wielu ukrytych min“.

Najgorszym jednak momentem dla całej akcji lądowania, pisze dalej korespondent, było to, że cały ustalony poprzednio starannie plan godzin zniweczony został przez niesłychany opór niemiecki. „Żołnierze nasi nie ruszali się po prostu z brzegu. Zamiast kilku minut, leżeli tam godzinami“. Nie mało utonęło podczas tych lądowań.

„Gdy się teraz, rozmawia z żołnierzami o tych chwilach, wówczas wszyscy powiadają, że jest to cud, iż w ogóle dostali się oni na ląd. Całe oddziały poległy.

Nad Anglią zderzyły się i runęły na ziemię

dwa amerykańskie samoloty

GENEWA. (DNB). Według „Manchester Guardian“ nad Gillingham zderzyły się i runęły na ziemię dwa amerykańskie samoloty, które wystartowały do inwazji. Jeden z samolotów spadł na blok mieszkalny, który stanął w płomieniach. Z pośród załóg obu samolotów zdolano dotychczas odnaleźć pięciu zabitych. Ludność cywilna odniosła również straty.

Pierwsze przesłuchanie jeńców na wybrzeżu Kanału

Wojenny sprawozdawca broni SS Joachim Fernau miał sposobność uczestniczenia w pierwszym przesłuchaniu wziętych do niewoli Brytyjczyków, którzy dostali się do niemieckiej niewoli zaraz po wylądowaniu.

SS P. K. Dowódca SS: „Czy pan jest Anglikiem?“

Jeniec wojenny Goddard: „Tak!“

Niemiec: „Skąd pan pochodzi?“

Goddard: „Z Manchester!“

Niemiec: „Ile pan ma lat, i czy zgłosił się pan na ochotnika?“

Goddard: „Mam 24 lata i nie pytano mnie“.

Niemiec: „A gdyby pana zapytano?“

Goddard: „Wtedy — nie wiem, co bym odpowiedział“.

Niemiec: „Czy jest pan bardzo znużony?“

Goddard: „Jestem jeszcze bardzo... jestem jeszcze trochę... jestem jeszcze troszeczkę podniecony“.

Niemiec: „Czy przedtem także pan był podniecony?“

Goddard: „Nie, dziwnym trafem nie. Przez cały czas trwania lotu spałem“.

Niemiec: „Jak długo pan znajdował się w powietrzu?“

Goddard: „Tego nie mogę określić, jednak myślę, że dość długo“.

Niemiec: „Skąd pan wyleciał?“

Goddard: „Tego nie wiem“.

Niemiec: „Ale przecież będzie pan wiedział, z jakiej okolicy, albo pan nie chce o tym mówić?“

Goddard: „Dlaczego? My wszyscy nie wiemy o tym, zostaliśmy przecież odtransportowani“.

Niemiec: „Odtransportowani? Kiedy, dokąd, w jakim celu?“

Goddard: „Przed czterema tygodniami przybyliśmy z pewną grupą do specjalnego obozu. Po dwóch tygodniach zabrano nas stamtąd i w obozie specjalnym...“

Niemiec: „Obóz specjalny?“

Goddard: „Był on całkowicie izolowanym od świata zewnętrznego. Nie wolno było nikomu opuszczać go i wchodzić tam. Od tego dnia nie mogliśmy z nikim rozmawiać. Mówię panu, jest to osobliwe uczucie. Tak jak gdyby zostało się zamkniętym w trumnie. Wtedy nie wiedzieliśmy także co się z nami miało stać. Domyślaliśmy się tylko w ostatnich dniach. Nagle w nocy wsadzono nas do zamkniętego samochodu. Drzwi były zaryglowane. Gdy wysiadaliśmy przed nami znajdowały się samoloty. Oprócz tego nie można było prawie nic zauważyć. Musieliśmy wsiadać. Podciągnięto samolot. Spostrzegliśmy, że byliśmy w holowanym samolocie, i wtedy dowiedzieliśmy się, że wybiła godzina. Noc była ciemna. Nad Kanałem burzliwie, zimno i wilgotnie. Wszystko przedstawiało się tak, że niektórzy mogliby dostać skurczu serca. (Goddard zamyśla się nagle). Przepraszam, ja nie wiem, po co ja to opowiadam. Jednakże tak było“.

Niemiec: „Dlaczego pan nie mówi dalej?“

Goddard: „Nie chciałbym, i proszę niech pan mnie już więcej nie pyta. Ja nie wiem nic specjalnego. Ja wtedy spałem“.

Wstaje, salutuje i oddala się do posterunku przy drzwiach.

INNE PRZESŁUCHANIE.

Niemiec: „Pan jest Mr. Mortimer?“

Mortimer: „Tak“.

Niemiec: „Co pan właściwie chce we Francji?“

Mortimer: „Słucham?“

Niemiec: „Gdzie pan zostawił swoje spodnie?“

Mortimer: „Zdjąłem je“.

Niemiec: „Niech pan opowiada. Pan też jest strzelcem spadochronowym?“

Mortimer: „Tak. Jestem nim jednakże od 24 godzin. Przedtym nigdy nie latałem, i bardzo przykry był dla mnie lot nad wzburzonym morzem. Nieustannie wymiotowałem. Gdy lądowaliśmy, byłem na wpół chory. To znaczy, nie lądowaliśmy wcale. W chmurach deszczowych pilot stracił całkowicie orientację i swoimi niepewnymi manewrami stracił całkowicie wysokość. W końcu spostrzegliśmy jeszcze inne samoloty i opuszczaliśmy się co raz niżej, aż w końcu zauważyliśmy, że pod nami nie ma wybrzeża francuskiego, a jest jeszcze morze. Samolot uderzył o wodę i błyskawicznie tonął wskutek swego ciężaru. Zdołaliśmy zaledwie przyczepić się do skrzydeł, aż wreszcie i one zatonęły, a z nimi połowa moich kolegów. Przeczuwałem już koniec i ściągnąłem buty, a w końcu i spodnie, aby móc lepiej płynąć. Znajdowałem się półtory godziny w wodzie zanim wyszedłem na ląd. Stwierdziłem, że byłem zupełnie wyczerpany. Trwało to zaledwie trzy godziny, ponieważ w strefie niemieckiego wybrzeża zostałem wzięty do niewoli. Pan mógł mnie literalnie zaaresztować. Mieliśmy pecha“.

Niemiec: „Czy pan sądzi, że inni po obu stronach rzeki Orne mieli więcej szczęścia?“

Mortimer: ((po dłuższym czasie ze sceptycznym uśmiechem) „Oni mają przynajmniej swoje spodnie. A tych przecież Eisenhover nam nie odmówił“.

Niemiec: „A czy odmówił on coś panu?“

Mortimer: „Czy Niemcy nie znają jego odezwy, jego rozkazu dziennego skierowanego do nas?“

Niemiec: „Nie, mianowicie...?“

Mortimer: „My jesteśmy wyzwoleńcami Francji. Powinniśmy wiedzieć o tym, że to co robimy, będzie dla nas rzeczą bardzo ciężką. Nie powinniśmy mieć żadnych złudzeń“.

Niemiec: „Pan nie wypowiada się z uszanowaniem o swoim naczelnym dowódcy“.

Mortimer: „On jest Amerykaninem. To mówi nam o wszystkim“.

Niemiec: „Pan nie cierpi Amerykanów?“

Teraz następuje odpowiedź, która była tak niespodziewana, że Niemiec zapytał po raz drugi. Mortimer powtarza jeszcze raz dosłownie to samo.

Mortimer: „Nie cierpię? Ja nie mogę znieść widoku tych wyklętych przez Boga yankesów“.

SS Korespondent wojenny
Joachim Fernau.
(Völkischer Beobachter“).

Systematyczne bolszewizowanie

„ile tylko się da“

Zdanie dziennika angielskiego o zamiarach Moskwy

GENEWA. (DNB). Tygodnik angielski „Catholic Herald“ pisze, że o ile tylko da się przewidzieć, to o przyszłym losie Europy zadecydują bolszewicy w razie pokonania Niemiec, a Angloamerykanie zejdą na plan drugi. Jakkolwiek jest to przykre, lecz same tylko życzenia w postaci mrzonek nie zmienią w niczym tego faktu. Sowiety nigdy nie podają zawczasu do wiadomości swych rzeczywistych zamierzeń, a działając, pozostawiają światu możność wyciągania z t wniosków ostatecznych — błędnych lub słusznych. Projekt, który teraz Sowiety pragną urzeczywistnić, przedstawia się jak następuje: Związek Sowiecki posunie swą granicę zachodnią jak tylko można najdalej na zachód i urządzi sobie coś w rodzaju „kordonu sanitarnego“ o działaniu odwrotnym, to znaczy, że czego z terytorium państwa obcego nie zdoła on wcielić do swego ustroju, to wszystko podda swemu decydującemu wpływowi. Na praktyce zaś oznacza to, że i te kraje graniczne mają być odcięte od świata zewnętrznego i systematycznie bolszewizowane. Dotyczy to Turcji, Bułgarii, Węgier, Jugosławii, Rumunii, Czechosłowacji, Polski i Finlandii.

Pomijając już że ten dziennik angielski traci zrozumienie co do tego, jakie zamiary niesie bolszewizm na swych sztandarach, to brakuje mu jeszcze zdolności wniknięcia w całkowity zakres zamiarów Moskwy w tej mierze, w jakiej wywołaną jest ona okrutną rzeczywistością w krajach, sąsiadujących ze Związkiem Sowieckim. W dążeniu do parcia naprzód „ile się tylko i gdzie się da“ na pewno nie zatrzymają ich słupy graniczne angielskie, jeżeli tylko bolszewicy będą mieli ku temu sposobność. „Catholic Herald“ bowiem dalej przyznaje że Kreml nie ma nic przeciwko istnieniu anglo-amerykańskiego liberalizmu i przeciw zamiarom zaprowadzenia nowego ładu na świecie, jak również i przeciw jego współpracy z nim. Dąży on — i tutaj dziennik angielski dobrze zrozumiał, — do rewolucji wszechświatowej, tym bardziej, że od r. 1919 nadarzyło się dość wiele sposobności do przeżywania całkowitej porażki liberalizmu. I dlatego to usiłuje też Moskwa spowodować rozpad od wewnątrz mocarstw zachodnich przez agitacje komunistyczne, „rewolucję i wojnę domową“.

„Moje życie w Zw. Sowieckim“

Zdanie pewnej Amerykanki

„Dyktatura sowiecka niesie terror i zniszczenie“

SZTOKHOLM. (DNB). W amerykańskim dzienniku „The New Worker“ zamieszcza Edmund Wilson recenzję książki p. t. „Moje życie w Związku Sowieckim“, napisanej przez Markooską Fisher, która to książka zawiera istotne dane dotyczące „sowieckiego raju“.

Książka Markooskiej Fisher, — pisze Wilson — jest pouczającym dokumentem o Zw. Sowieckim, jakiego on dawno nie czytał. Mrs. Fisher jest żoną znanego korespondenta zagranicznego Lowis'a Fisher'a. W 1928, gdy rozpoczęła się kolektywizacja i wywłaszczenie kułaków, została ona oskarżoną o zatrudnienie kobiet, które należały do klasy kapitalistycznej na podstawie faktu, iż wybrała sobie współpracowników z pośród „najczystszych i najefektywniejszych gospodarstw domowych“ bez względu na to, kim ci pracownicy byli w przeszłości“. W r. 1939, gdy wskutek politycznej czystki, uwydatniającej się wrogim nastawieniem do obcych i uciskiem wolnej myśli, życie stało się dla Fisher niemożliwe, wyjechała ze swymi dziećmi i ze swym mężem za granicę. Musiała ona pokonać największe trudności, ponieważ ona i dzieci miały pozostać w Zw. Sowieckim jako zakładnicy, aby mieć pewność, że Fisher będzie pisywał w Ameryce „właściwe rzeczy“ o Zw. Sowieckim. Tylko przez odwołanie się do Waszyngtonu udało się Fisherowi wydostać z tamtąd swoją żonę i dzieci.

Pobyt w Zw. Sowieckim dostarczył Mrs. Fisher możliwość zaobserwowania pięciu faz sowieckiego rozwoju. W r. 1922 przyglądała się ona „fazie charakteryzującej się brakiem wytycznej w życiu sowieckim“; w 1927 mogła Mrs. Fisher „obserwować znaczny nacisk“ w celu sprowadzenia do wspólnego mianownika sowieckiego sposobu myślenia z tendencjami partii“. Zostało to zastąpione trzecią fazą, gdy 1928 r. lansowano plan pięcioletni. Czwarta faza rozpoczęła się w 1939 r. Mrs. Fisher widziała rezultaty politycznej czystki w szkołach, do których uczęszczali jej synowie. Dzieci, które sądziły, że ich ojcowie są godnymi szacunku obywatelami, usłyszały nagle, że są oni zdrajcami, a one same były traktowane jak pariasi. Niejednokrotnie były nawet aresztowane, niejednokrotnie pozostawiono je całkowicie bez pomocy, bez pieniędzy i bez opieki.

„Dyktatura sowiecka“ — oświadcza Mrs. Fisher — niesie nietylko terror, zniszczenie, czystki i t. d., zabija ona nawet ciepło ogniska rodzinnego i przyjaźń. Ludność w Zw. Sowieckim zapomniała mówić szczerze. Żyje ona w przestrachu. Ludność obawia się nie tylko GPU, każdy boi się innych, a nawet samego siebie“.

„Znam uczucia tych wszystkich, którzy uważają Zw. Sowiecki za orędownika wszelkiego zła na świecie, jednakże powinni oni wiedzieć, że w Zw. Sowieckim istnieje ograniczenie wolności, kontrola światopoglądu, jak również polityczny terror.

Wilson nadmienia, że dla zawodowych obrońców Zw. Sowieckiego będzie rzeczą trudną zatarcie wrażenia, wywołanego owym wyznaniem Mrs. Fisher.

Anglo-amerykańscy lotnicy terrorystyczni

ostrzeliwują jugosłowiańskich jeńców wojennych

BELGRAD. (DNB). Anglo-amerykańskie samoloty terrorystyczne według doniesień serbskich pism, ostrzelały z niskiego lotu obóz jeńców wojennych, w którym znajdują się przynależni do byłej jugosłowiańskiej armii.

„Obnowa“ pisze w komentarzu do tego, że anglo-amerykańscy zbrodniarze, którzy nie wzdragali się przed mordowaniem rodzin jeńców wojennych, dziś zabijają samych jeńców wojennych, którzy już raz zostali przez Anglików pozostawieni na łaskę losu. I w tym wypadku znajduje swój pełny wyraz bestjalizm anglo-amerykańskich lotników.

Oszustwo Roosevelta z inwazyjnymi frankami

Miliardy bez pokrycia. Silny niepokój wśród gaullistów

SZTOKHOLM. (DNB). Od chwili pobytu de Gaulle'a w Londynie wysunął się wyraźnie na pierwszy plan spór o franki inwazyjne, które Roosevelt kazał wydrukować z własną podobizną, a następnie rozdać oddziałom inwazyjnym. Powodem tego było rozczarowanie de Gaulle'a, iż w czasie konferencji z Churchillem dyskutowano nie nad kwestiami administracyjnymi, jak on sobie tego życzył, lecz w gruncie rzeczy nad problemem finansowym. De Gaulle i jego poplecznicy są przerażeni tym faktem, że 80 miliardów franków, które chcą anglo-amerykańscy przyjaciele rozpowszechnić na okupowanych francuskich obszarach, nie posiadają nie tylko podpisu, ale również nie posiadają pokrycia, oraz że owe 1,4 miliarda dolarów, stanowiących francuski kapitał zamrożony w USA, ani też złoto zrabowane przez Anglo-Amerykanów Francuzom na Martinice nie są przewidziane jako pokrycie francuskich banknotów inwazyjnych.

Podczas gdy Churchill w izbie gmin bez wielkich zachodów przerwał dyskusję na temat de Gaulle'a, to Roosevelt w czasie konferencji prasowej we wtorek usiłował rozproszyć obawy gaullistów, i stwierdził w czasie tej konferencji, że banknoty inwazyjne zostały wydane w porozumieniu z przedstawicielami francuskiego rządu narodowego i że pieniądze te posiadają pokrycie u rządów w Londynie i Waszyngtonie. Zapewnił on w dalszym ciągu, że na okupowanych francuskich obszarach zostaną wprowadzone wszelkie możliwe środki, aby zapobiec niepotrzebnemu wydawaniu pieniędzy inwazyjnych. Oświadczeniem tym Roosevelt zdołał uspokoić nieco Francuzów.

Francuski dziennik „Aujourd'hui" nazywa rzeczy po imieniu, jeśli pisze, że Roosevelt wprowadzeniem swojego pieniądza inwazyjnego, chce wygrać podwójną grę; po pierwsze chce on anulować legalny pieniądz, i po drugie chce wykorzystać inflację. Równocześnie rujnuje on skarb i gospodarkę Francji i każe jej w pewnej mierze podwójnie opłacać koszty obecnej wojny.

Jeżeli Francuzi wspominają sobie, że Anglo-Amerykanie wciąż jeszcze zaręczają, iż na okupowane obszary w szerokich rozmiarach sprowadzą oni artykuły żywnościowe i inne towary, to wskutek banknotowego oszustwa Roosevelta mają oni przedsmak tego co mogą oczekiwać od swych „wybawców". Zresztą przypomną sobie oświadczenie żyda Lehmana, kierownika t. zw. UNRRA, który, gdy założono owe żydowskie przedsiębiorstwo, oświadczył, że tuż za wojskami amerykańskimi postępuje zaspokojenie potrzeb codziennego życia, który to żyd potem jednakże bardzo szybko ograniczył swoje obietnice i wskazał na to, że wskutek czterech lat wojny już wyczerpują się światowe zapasy artykułów żywnościowych, odzieży, narzędzi, nasion i innych tym podobnych rzeczy, i że również z tego powodu nie znajdują się one w dostatecznej ilości do dyspozycji. Również brytyjski minister wyżywienia miał niedawno sposobność, rozproszenia fałszywych złudzeń, kiedy zauważył, że ze strony Anglii nie można spodziewać się żadnego artykułu spożywczego, ponieważ Anglia jest sama krajem importowym.

Owi Francuzi, którzy od czasu pierwszej wojny światowej mają za sobą przykre doświadczenia ze swymi angielskimi i amerykańskimi przyjaciółmi i przeżyli różne zmiany waluty, będą musieli w końcu poznać na podstawie oszustwa Roosevelta i tym podobnych oświadczeń, że „wybawcy" zmierzają do celu, który będzie stanowił finansową ruinę i gospodarcze bankructwo Francji.

KOLEJE, PRZEWOŻĄCE WOJSKA NA FRONT POTRZEBUJĄ PODKŁADÓW DLATEGO ZWÓZKA DRZEWA JEST WAŻNA ZE STANOWISKA WOJENNEGO

Biuro podróży

dla ochotników do pracy w Niemczech

w Wilnie, ul Gedymina 7

jest teraz otwarte również w niedzielę, od godz. 10 do 13. We wszystkich zagadnieniach zatrudnienia w Niemczech można tam otrzymać wyjaśnienia nieobowiązujące interesanta. Wszystkie życzenia będą w miarę możności uwzględnione. W wypadku dobrowolnego zgłoszenia do pracy w Niemczech, kartę podróży oraz potrzebne dokumenty dostarcza biuro. Wyjazd na miejsce przeznaczenia może odbywać się pojedyńczo i w małych grupach pod opieką doświadczonego kierownika podróży. Dla mieszkających na prowincji powyższe czynności załatwiają i udzielają informacji oddziały Arbeitsamtu w Oszmianie, Trokach, Święcianach, Ejszyszkach i Świrze. Uzyskanie informacji nie zobowiązuje do wyjazdu.

Chrońcie młodzież przed jaglicą

Wyniki zwalczania jaglicy w Dyneburgu

DYNEBURG. Jaglica (trachoma) jest chorobą szeroko rozpowszechnioną i łatwo zaraźliwą, chorobą, której zwalczanie na obszarze Dyneburga jest wielkim zadaniem lekarzy. Aby chorobę ustalić natychmiast w pierwszym stadium, trzeba w zagrożonych okręgach przez ponawiane w rozmaitych odstępach czasu badania, ustalić sobie dokładny obraz choroby. W szkołach lekarz szkolny przeprowadza kontrolę, a mianowicie każdego roku zaraz na początku roku szkolnego. W Dyneburgu w roku szkolnym 1943/44 kontrole, dotyczące jaglicy (trachomy) przeprowadzane były niezależnie od badań lekarza przez wyszkolone w tym kierunku siostry—higienistki i chorych na jaglicę lub podejrzanych przekazywano lekarzowi specjaliście. W ten sposób w roku szkolnym 1942/43 ustalono zachorowanie na jaglicę u 27 uczniów (0,7%). Na początku roku szkolnego 1943/44 zanotowano tylko siedem wypadków jaglicy, podczas gdy teraz przy zakończeniu roku szkolnego pozostaje na kuracji tylko 3 uczniów.

Skoro w jednym zagrożonym przez jaglicę okręgu można było osiągnąć podobny zwrot, jest to pociechą i zachętą, aby wszystko, czego tylko wymaga sprawa, przedsięwziąć, by można było wykazać jeszcze dalszy spadek zachorowań.

W ciągu ostatnich dwóch lat, w mieście Dyneburgu stwierdzono jaglicę u 228 chorych w wieku od 1 roku do 85 lat, z tej liczby wyleczono z jaglicy 164 chorych. Pozostali znajdują się jeszcze pod opieką lekarską. Te liczby dowodzą, że stanowczo jest możliwe usunięcie niebezpieczeństwa choroby z okręgu zagrożonego jaglicą. Aby zasadniczo uniknąć zawleczenia tej choroby do miasta, przeprowadza się badania jagliczne wśród przybywających ze wsi.

Skoro było możliwe przez dwa lata wyleczyć 71,9% wszystkich chorych na jaglicę, to znaczy, że w większości wypadków chorzy sami byli winni przewlekłości choroby, ponieważ zaniedbywali swój stan zdrowia. Każdy, kto zachoruje na jaglicę, musi jasno zdawać sobie sprawę; że niemożliwością jest okazywanie zupełnej obojętności wobec swej zaraźliwej choroby, która jest groźną dla całego narodu.

Szybkie wyleczenie jaglicy zapewnia odzyskanie siły wzroku. Tak więc 69,4% wyleczonych chorych na jaglicę odzyskało całkowitą siłę wzroku, zaś 26,8% uzyskało poważne polepszenie osłabionej przez chorobę siły wzrokowej.

To, że w takim krótkim czasie było możliwe uwolnić tak dalece miasto Dyneburg i jego szkoły od ognisk jaglicy, zawdzięcza się w szczególności zarządzeniom pana Reichskommissar'a w sprawie o zwalczaniu trachomy oraz zorganizowanemu i sumiennemu przeprowadzeniu tej sprawy.

Drugi koncert St. Piaseckiej

z orkiestrą jazzową

Po raz drugi szczelnie zapełniona sala w czasie koncertu St. Piaseckiej z orkiestrą jazzową świadczy o powodzeniu tej, w charakterze odmiennej od dotychczasowych, imprezy. Ciekawy ten koncert jest dość swobodnym powiązaniem



STANISŁAWA PIASECKA.

melodii operetkowych z nowoczesną muzyką jazzową.

Orkiestra pod kierownictwem kapelmistrza M. Kostyły spełniła powierzone jej zadanie całkowicie. Skład jej nie odpowiada wprawdzie wymogom typowej amerykańskiej orkiestry jazzowej bo jest zbyt szczupły, mimo to wszystkie wykonane utwory muzyki jazzowej stały na dobrym poziomie i wpełni publiczność zadowoliły.

Stanisława Piasecka swoimi występami solowymi w ramach koncertu dała jeszcze raz dowód swoich możliwości jako artystka i śpiewaczka. Można o niej śmiało powiedzieć, że jest obecnie w Wilnie czołową śpiewaczką. Najrzyjemniejsze wrażenie z koncertu pozostawiła dobrze zestawiona „Wiązanka walców", „Walc Ilusion" i „12 minut z P. Kreuderem". Na podkreślenie zasługują jeszcze ładne stroje, które w swoim tonie spokojne i umiarkowane dawały wykonywanym ariom i piosenkom dużo swoistego uroku.

Rychter, jako konferansjer podkreślił jeszcze raz swoje duże obycie sceniczne i kulturę artystyczną, łącząc zręcznie poszczególne numery w miłą całość.

J. Pacak w swoim solowym występie skrzypcowym b. dobry. Młody ten skrzypek rokuje jak najlepsze nadzieje na przyszłość.

Dużo uznania należy się art. mal. W. Makojnikowi, który potrafił swoje szerokie możliwości dobrze dostosować do małej sceny i wymagań rodzaju imprezy.

Można więc się spodziewać, że publiczność tłumnie zapełni salę koncertową po raz trzeci, tym bardziej, że tym razem koncert odbędzie się w starej „Lutni", której sala jest o wiele odpowiedniejsza od ciasnej „Ali-Baby" i — co najważniejsze — że dochód przeznaczony został na cele dobroczynne.

NA SREBRNYM EKRANIE

Kino „Casino". — „Wielki numer"

Gdyby filmowi zabroniono rozkoszowania się urokiem maneżu, cyrku i jego ludzi, kinematografia straciłaby bardzo wiele, przede wszystkim zaś aspekt do żywiołowych sensacji, napięć i ruchu. Cyrk zawsze uwodził 10 Muzę. Na flircie tym zyskiwali obydwaj, porywając jednocześnie człowieka z widowni.

„Wielki numer" jest wielkim filmem cyrkowym, a co ważniejsze, dobrym aktorsko i fabularnie. Realizatorowie dawno pojąwszy niewystarczalność samego widoku budy cyrkowej, konwencjonalnych popisów klownów, pięknych koni i straceńców na trapezach, zerwali z bezpłciową akcją rozszerzając pole działania i tematykę owych obrazów, rozbudowali pozycje aktorskie, a zwierzęta — pretekst awantury, dokoła których biegali gwiazdorzy i panowie od kamery, stały się równouprawnionym współaktorem i wyśmienitym przyjacielem człowieka ekranu.

Bogata już w imię swej cyrkowej sensacji i dynamiki akcja, jest historią kariery pewnego pogromcy imieniem Basto, który walcząc ze zwierzętami, tworzy swe wielkie numery, entuzjastycznie witane przez zwolenników cyrku wszystkich miast Europy. Zwierzęta oraz ich pan są walorem i atrakcją dominującą, która wątek miłosny usuwa formalnie i znaczeniowo na plan drugi, przy końcu pozwalając obydwu strumieniom akcji zlać się w jedno koryto ku zadowoleniu bohaterów i sytych doznań kinomanów.

Cały kalejdoskop zdarzeń, obrazów i cały arsenał dobrego wojownika filmu, Karl Anton wykorzystał możliwie najszerzej i najlepiej. Zwierzęta, ludzie, sensacje, miłość, plener i muzyka zazębiają się, pokrywają i pracują dla scalenia głównego efektu. Kreacja Rudolfa Pracka w roli Basta, ciekawa i koncentryczna aktorsko. Epizody w klatkach ze zwierzętami, zbliżenia do prostej i mocnej mimiki aktora, pospołu z emocjonującymi a dynamicznymi zwalciami z tygrysem czy lwem dają odwadze aktora i zręcznej robocie reżyserskiej jak najlepsze świadectwo. Śmiałość i kunszt realizatora w momencie walki tygrysiej to prawdziwy majstersztyk ekranowych osiągnięć. Prackowi partneruje Leny Marenbach, osóbka sympatyczna i fotogeniczna, oraz drugoplanowy duet humorystyczny Paul Kemp — Ch. Daudert. Humor swoisty reprezentują pozatym zdjęcia przeróżnych czworonogów, a niejeden zadowolony uśmiech z kapryśnego lamparciaka będzie szczerszy od wymuszonych dowcipów człowieka-aktora.

Muzyka F. Schrödera miła i szczęśliwie zgodna z obrazem. GUY.

Niemieckie działa dalekonośne

ostrzeliwują wybrzeże Anglii

BERLIN. (DNB). Większa ilość niemieckich dział przy Kanale ostrzelała w dniu 13 czerwca Folkestone i Maistone. Tym sposobem zapobiegły one wyjazdowi okrętów i zniszczyły ciężkimi pociskami wiele materiału zaopatrzeniowego, przeznaczonego dla oddziałów inwazyjnych.

ZE SPORTU

Pracownicy Wil. Ok. Sport. — chór. im. Czurlonisa

W sobotę dnia 17 o godz. 16.30 odbędzie się na Pióromoncie mecz piłki nożnej pomiędzy pracownikami Wil. Ok. Sport. a członkami chóru im Czurlonisa.

O meczu tym można powiedzieć jedno — będzie on na pewno rozegrany w sportowej i fair atmosferze, a to dlatego, że niektórzy gracze w meczu tym będą obchodzić „swój pierwszy chrzest" piłkarski, a wiadomo, że faulowania „uczyć się" trzeba latami i w „ogniu" rozgrywek o mistrzostwa.

Na pokaz tej fair gry (tak niestety bardzo rzadko u nas oglądanej) zaprasza się oprócz publiczności także naszych „zawodowych" piłkarzy.

Skład drużyny chóru jeszcze nie jest znany, ponieważ z 26 kandydatów (wyrównany poziom) dopiero drogą losowania — przed meczem, będzie ustalona reprezentacyjna jedenastka.

Natomiast pracownicy Wil. Ok. Sport. wystąpią w następującym składzie: Wajtonis, Kieturakis. Kudrickas, Kondratawiczius, Tyszczkauskas, Żurkiawiczius, Bubnowas, Kudaba, Kriszczunas, Okułowicz, Wolskis, Kiedys.

Bilety — 0,5 i 1 RM. (K)

Mistrzostwa ligi

Po ostatnich rozgrywkach, które przyniosły następujące rezultaty Tauras — ŁFŁS 4:0 (2:0), Perkunas — ŁFŁS 1:1 (1:1), LGSF (Wil.) — LGSF (K) 2:1 (0:0), Szarunas—Gubernija 1:1 (0:1), MSK — Kovas 5:0 (4:0), ŁFŁS — LGSF (Wil.) 2:1 (0:1), LGSF (K) — Gubernija 0:1 (0:0), Szarunas — MSK 1:1 (0:0), Perkunas—Tauras 3:0 (3:0), LGSF (K) — MSK 3:6 (1:3), ŁFŁS — Gubernija 1:1 (1:1) i Tauras—LGSF (Wil.) 2:1 (1:0) który został przerwany 20 minut przed końcem z racji bójki na boisku — sprawa oprze się o Wydział Kar i Dyscypliny, tabela ligowa przedstawia się następująco:

1. Tauras	13	23	40:16
2. Perkunas	13	18	36:16
3. Gubernija	12	18	34:24
4. LGSF (Wilno)	14	14	31:36
5. LGSF (Kowno)	14	13	45:31
6. MSK	13	8	22:40
7. Szarunas	13	8	20:40
8. Kovas	11	7	22:32
9. ŁFŁS	13	7	19:34

Najbliższe mecze ligowe: 16-go w Kownie LGSF (K) — Kovas, 18-go w Kownie Kovas — Szarunas, w Poniewieżu ŁFŁS — MSK, w Szawlach Tauras — Gubernija i w Wilnie Perkunas — LGSF. W barwach Perkunasu wystąpi po raz pierwszy były gracz Szarunasa Cenfeldas, który został służbowo przeniesiony do Kowna i odbył już przepisowy miesiąc pauzowania. (K)

Ważne dla rolników

Brak substancyj mineralnych przy karmieniu zwierząt domowych

Niektóre zwierzęta domowe po upływie okresu pastwiskowego tracą w chlewie apetyt, jedzą niechętnie sieczkę, a nawet lepszą paszę, natomiast wolą gryźć drzewo, chrust albo sierść, gdzie na nie natrafią, najchętniej jednak liżą one wapno ścian lub sufitów. Skutek takich objawów wyraża się w zahamowaniu rozwoju takich zwierząt i w silnym spadku wydajności ich mleka i mięsa. Niektóre z nich nawet chorują skutkiem tej nienormalnej chęci lizania ścian, a nawet giną. Czasem liżą one nawet własny mocz, co szczególnie często bywa u jagniąt.

Przyczyna tej manii lizania polega na niedostatecznej ilości składników mineralnych w paszy i skutkiem tego powstają rozmaite zmiany chorobowe w systemacie kostnym zwierzęcia, tak że kości stają się miękkie i giętkie z braku wapna i kwasu fosforowego. Dlatego też te obydwa składniki mineralne mają wyjątkowo wielkie znaczenie dla ogólnego rozwoju organizmu zwierzęcia i jego szkieletu. Mączka kostna, dodawana do paszy, składa się w dwu trzecich części — z substancji chrząstkowej, a przeważnie z fosforanu i węglanu wapnia. Obydwa te materiały otrzymuje zwierzę razem z paszą. O ile pasza zielona lub siano pochodzą z łąk o trawie kwaśnej lub błotnej albo z łąk, nawożonych stale gnojówką lub odchodami, to wówczas pasza taka posiada nieznaczną zawartość wapna i kwasu fosforowego i wywołuje zjawiska chorobowe w organizmie zwierzęcia, spowodowane ich brakiem. Z tych też przyczyn łąki i pastwiska nasze winny otrzymywać w zwiększonej ilości wapno i kwas fosforowy. Kwas ten dopomaga rozrostowi koniczyn i wyki, posiadających w sobie sporą ilość składników mineralnych i białka. Wielokrotne doświadczenia dowiodły, że chęć do lizania ścian szybko przechodziła u zwierząt, o ile im dawano paszę pochodzącą z łąk, nawożonych związkami fosforowymi, posiadającymi w sobie w stanie naturalnym potas i azot. Tak żywione zwierzęta nabierały znowu apetytu i niebyły już skłonne do lizania wapna ze ścian chlewa. „W.Z."

Obowiązek meldowania się

pomocnic domowych

KOWNO. (ON). Przypomina się jeszcze raz o tym, że zgodnie z § 11 rozporządzenia taryfowego w sprawie wynagrodzeń dla pomocnic domowych, posługaczek i praczek w Generalnym Okręgu Litwy z dnia 9 maja 1944 należało zgłosić wyższe wynagrodzenia, aniżeli przewiduje rozporządzenie taryfowe, najpóźniej do 15 czerwca 1944 u właściwego Gebietsk[illegible]a (Arbeitsamt).

W zgłoszeniu należy podać wiek, lata pracy zawodowej, okres pracy w gospodarstwie domowym, ewentualne specjalne umiejętności i zdolności zatrudnionej w gospodarstwie domowym robotnicy, jak również rodzaj mieszkania oraz inne okoliczności określające zasięg pracy robotnicy domowej.

Od Wydawnictwa

Celem uniknięcia reklamacji i przerwy w otrzymywaniu gazety prosimy naszych prenumeratorów na prowincji o wpłacanie **prenumeraty na m-c następny** do dnia 25-go każdego miesiąca.

Wpłaty otrzymane po 25 będziemy zaliczać na dalsze okresy.

Jednocześnie prosimy o dokładne i czytelne podawanie adresów.

Wiadomości z dnia

PIĄTEK
16 Czerwiec
Benona.
Wschód słońca 2.42
Zachód słońca 19.54

DZIŚ ZACIEMNIAMY OKNA OD GODZ. 21.40 DO GODZ. 3.10.

— DUŻA FREKWENCJA UBIEGAJĄCYCH SIĘ O ZWOLNIENIA OD PRAC LEŚNYCH. Mimo, że termin wydawania zwolnień od prac leśnych został przedłużony do 15 b. m. ilość chorych, oczekujących na przyjęcia urzędowych lekarzy jest w dalszym ciągu znaczna. Przypuszczać można, że nastąpi dalsza prolongata ostatecznego terminu wydawania zwolnień. (n)

— CZYNNA ŁAŹNIA. Dnia 16 i 17 b. m. będzie czynna łaźnia nr 2 przy ulicy Stefańskiej od godziny 9 do 17. (n)

— ZAKOŃCZENIE „TYGODNIA CZYSTOŚCI". W najbliższą sobotę to jest 17 b. m. w Wielkiej Sali Koncertowej przy ul. Ostrobramskiej 5 odbędzie się uroczyste zakończenie „Tygodnia Czystości", na którym wyróżnionym pod względem czystości i porządku osobom oraz instytucjom zostaną wręczone podarunki i dyplomy podziękowania. (n)

— SANATORIUM DLA DZIECI NA ZWIERZYŃCU. Dzieci skierowane przez lekarza do sanatorium na Zwierzyńcu mogą od 15 czerwca b. r. zwracać się do kancelarii sanatorium celem uzyskania właściwych informacyj, dotyczących warunków przyjęcia.

Wszystkie dzieci, wymagające leczenia w sanatorium, mogą zwracać się do prywatnego lekarza chorób dziecięcych przy ulicy Klaipedos (d. Żeligowskiego) 1 od godz. 8 do 10 i od 13 do 16. Pożądane jest, aby rodzice zainteresowali się tą sprawą i niezwłocznie zbadali stan zdrowia swoich dzieci. (n)

— ZASIEWY LNU. Na podstawie rozporządzenia Generalnego Komisarza o obowiązkowym zasiewie lnu, każdy rolnik obowiązany jest w bieżącym roku zasiać len na przestrzeni nie mniejszej, niż wskazano to w specjalnym ogłoszeniu.

Kto z rolników obsiał mniejszą powierzchnię niż jest przewidziane, będzie karany najwyższą grzywną pieniężną, przewyższającą kilkakrotnie wartość zbioru lnu. (n)

— HODOWCY TYTONIU ZWOLNIENI OD OBOWIĄZUJĄCYCH PRAC. Hodowcy tytoniu, którzy zawarli umowy na plantacje tytoniu o powierzchni nie mniejszej niż 0,20 ha są zwolnieni od wszelkich obowiązkowych prac. W tym celu Litewski Generalny Komisarz wydał odpowiedni okólnik dla wszystkich komisarzy okręgowych. (n)

— UPRAWA TYTONIU. Plantatorzy tytoniu zawarli umowę na uprawę tytoniu o ogólnej powierzchni 100 ha. Dotychczas zasadzono w powiecie Wileńskim ponad 3 miliony sadzonek na obszarze około 60 ha.

Przy sposobności nadmieniamy, że mieszkańcy miasta również mogą hodować tytoń w granicach miasta Wilna. W tym celu należy zwrócić się o otrzymanie pozwolenia do wydziału hodowli tytoniu w Wilnie przy ul. Jabłonskio (d. Bankowa) 1. (n)

— ROLNICY MUSZĄ ODDAĆ NADWYŻKI ZBÓŻ. Wszystkie nadwyżki ziarna pozostałe z wiosennych zasiewów mają być, według upomnienia właściwych urzędów, niezwłocznie dostarczone do punktów skupu. Kto tego nie uczyni, będzie traktowany jako świadomy szkodnik. (n)

KTO PRACUJE W NIEMCZECH, POMAGA DO SKRÓCENIA WOJNY

Tu mówi Związek Zawodowy

Przydział dodatkowych kart żywnościowych oraz specjalnych przydziałów do kuchni fabrycznych.

Podania o przydział dodatkowych kart żywnościowych w 31 okresie przydziału (od 25 czerwca do 23 lipca) winny przedsiębiorstwa złożyć u właściwego delegata powiatowego Związku Zawodowego do 18 czerwca. Po tym terminie podania nie będą przyjmowane.

Chcesz mieć światło elektryczne — oszczędzaj je!

Ciągnienie I-ej klasy I Loterii Samopomocy

1000 RM

wygrana padła na Nr. 11250 sprzedany w agenturze

„AITVARAS"

P. S. Kopalko na kupiony podwójny bilet (ser. A i B) wygrał

2000

Popierajmy Samopomoc, wypróbujmy swoje szczęście w „Aitvarasie", Wielka 34, (księg. „Aukuras"), Zamkowa 3 (skl. Iwińskiego), albo u innych sprzedawców biletów „Aitvarasa".

KUPUJĘ:

szellak, gobeliny, drut tapicerski, dyktę, szpagat, sprężyny, lustra.

Firma B. ZYCH
Traku (Trocka 6, tel. 3-97.

BIURO PODAŃ do władz i urzędów. Vilniaus (Wileńska) 24 m. 2

Różne

BRODAWKI (znamiona wrodzone szpecące) usuwam bez bólu od 7 rano do 7 wiec. Gedimino (d. Mickiewicza) 39—4.

KOZĘ ze świeżem mlekiem zamienię na opał. Bracka 9—3 (za mostem Raduńskim).

KRÓLIKI belgijskie różnobarwne zamienię na opał. Darbo (d. Dar) 11. Belmont. 6149

P. NAUCZYCIELKĘ, która zgłaszała się w sprawie Encyklopedii — proszona jest o zgłoszenie się na ul. Miłosierną 4—15 (godz. 16—19). 6046

PŁASZCZ męski skórzany, duży rozmiar zamienię na maszynę „Singer" nożną. Bojorų (d. Horodelska) 4—3. 6123

SPACERÓWKĘ nowoczesną w b. dobrym stanie sprzedam (450 RM). Lentpiuvių 34-a—26 (d. Tartaki). Tylko od godz. 17 (5) 6151

SPACERÓWKĘ z dykty zamienię na opał. Užupio (d. Zarzecze) 26—7. 6134

UWAGA! UWAGA! Okazja. Kornet w b. dobrym stanie zamienię na opał. Dowiedzieć się: Naujniku 11—12.

WIELKA Ilustrowana Encyklopedia Powszechna, wyd. „Gutenberga" — 20 tomów, zamienię na opał. Oferty do Adm. Gońca pod „Encyklopedia". 6046

WYMIENIĘ futerko męskie trzyćwierciowe w dobrym stanie na opał. Końska 10—11 6093

WÓZEK głęboki, nowy zamienię na opał. Obejrzeć: Basanavičiaus (d. W. Pohulanka) 39—1. Po godz. 18-ej. 6152

WÓZEK spacerówkę wymagający małej reperacji zamienię na ładny rower na 3-ch kółkach, ewentualnie rower kupię. Ostrobramska 15—4. Wytwórnia świec. 6164

ZŁOTY nowoczesny zegarek kieszonkowy f-my „Tissot" ze złotą dewizką, zamienię na „Leicę" model II, względnie na inny małoobrazkowy aparat fotograficzny. Oferty do adm. „Gońca" pod „Antymagnetyczny". 6100

ZNALEZIONE dokumenty na naz. Krasowski Ignacy, można odebrać Cedrowa 14a—2. 6165

ZGUBIONO zaświadczenie pracy wydane przez Technische Komp. (H.B.) 85 z ważnością do dnia 30 czerwca 1944 r. na naz. Tomkiewicza Edwarda, unieważnia się. 6175

ZGUBIONO dowód osobisty dn. 5 czerwca 44 r. rano na Zawalnej (Rynek drewniany) Zofii Janiny Groner, zamieszkałej przy ul. Konarskiego 12—6. Proszę uczciwego znalazcę o zwrot za wynagrodzeniem. 6164

ZGUBIONY Laik. Asm. Liud. wydany na naz. Baranowska Jadwiga, unieważnia się. 6184

ZGUBIONY Laik. Asm. Lud., oraz zaświadczenie pracy, wszystko na naz. Strasdaite Irena, proszę o zwrot. Artyleryjska 14—2 6177

ZGUBIONY Laik. Asm Liud. Nr. 73420/27070, araz karta różowa, wszystko wydane na naz. Wysocka Anna, unieważnia się. 6162

ZGUBIONY portfel z dokumentami wydanymi na naz. Kubarewicz Wincenty, proszę zwrócić za wynagrodzeniem. Wieś Hajduny, Kubarewicz Wincenty.

ZGUBIONO dwa Personalausweisy dnia 4-go czerwca 44 r. Nr. 57172/19422 II p, 57171/19421 II p. na naz. Marii i Edwarda Łuneckich zamieszkałych przy ul. Nesantaikos 30—3. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 6115

ZAMIENIĘ na opał płaszcz letni damski. Zarzecze 8—2. Od godz. 16—19. 6154

ZAMIENIĘ na opał głęboki wózek f-my „Konkon" w b. dobrym stanie. Majeninkų 11—2. 6110

ZAMIENIĘ laubzegę mechaniczną z motorkiem na opał. Saltonų (d. Sołtańska) 17. Zwierzyniec. 6120

ZAMIENIĘ na opał czarną wełnę na ubranie 4,5 m. Niemiecka 12—7. Codziennie od godz. 6 wieczór, w niedzielę przez cały dzień. 6097

Kupno i sprzedaż

ENCYKLOPEDIĘ Powszechną Gutenberga całość kupi Księgarnia przy ul. Zamkowej 24.

KUPIĘ natychmiast kurzowiec damski kremowego koloru na wzrost średni. Oferty: „Goniec Codzienny" sub „Kurzowiec", oraz sikawkę ręczną z wężem długości niemniej 10—15 m. wmontowaną do zbiornika wody o pojemności kilku wiader albo możebną do wmontowania. Oferty sub „Sikawka" w „Gońcu". Adres: Sirvinty (Apteka). Pan Scemienowicz. 6153

KUPIĘ łóżko z siatką f-my Jarnuszkiewicz. Adres podać do adm. „Gońca" pod „Łóżko". 6188

KUPIĘ natychmiast ubranie męskie, rozmiar duży, tusza średnia, aksamitkę do sukni koloru malinowego, oraz wiatrówki Nr. 28 męskie, mogą być używane. Skapo 6—11. Od godz. 16—18. 6046

KUPIĘ w dobrym stanie fortepian i maszynę do szycia ręczną. Oferty zgłaszać do adm. „Gońca" pod „Fortepian". 6138

KUPIĘ rower, strzykawkę 10 gr oraz walizeczkę ratunkową PCK. Zarasų (d. Saska Kępa) 1B. Zarzecze w godz. 13—15 i 18—20 lub do adm. „Gońca" pod „Rower". 6139

KUPIĘ szczotki do czochrów nowe lub używane. J. Krasowski. Pocz. Podbrzezie. 6133

ROZSADY różnych warzyw, jak pomidory, selery, pory, cebula, kapusta (zwykła, bruksselska, włoska, czerwona), kalafiory, kalarepa, brukiew, buraki past. są do nabycia przy ul. Saltonų (Sołtańska) 17. 6109

SĄ do nabycia ryskie kociaki z matką. Tamże kupię małą walizeczkę (neseser). Deutsche str. 1—4. 6157

UWAGA! UWAGA! Zapłacę najwyższą cenę za kurzowiec męski na wzrost średni. Pożądane by był w b. dobrym stanie. Oferty składać do adm. „Gońca" pod „Bardzo pilne dla artysty" 6043

W WILEŃSKIM miejskim teatrze kupią radioaparat niemniej 5-cio lampowy. Zgłoszenia składać telefonicznie pod Nr. 1735 do godz. 16-ej 6071

ŻEROMSKIEGO: Popioły, Ludzie bezdomni, Wierna rzeka, Charitas, Zamieć, Nawracanie Judasza. Reymonta: Chłopi i inne powieści. Kupi Księgarnia przy ul. Zamkowej 24.

Praca

GOSPODYNI znająca się na wiejskim gospodarstwie potrzebna jest do niedużego gospodarstwa na wsi. Dowiedzieć się: Benediktinių (d. Benedyktyńska 2—1. Paszkowski. 6156

MŁODA chętna do pracy, wyjedzie do pomocy w gospodarstwie lub do dzieci, najchętniej do rządowego majątku niedaleko Wilna. Zgłaszać się z podaniem adresu do adm. „Gońca" pod „Pilne". 6048

OSOBĘ znającą gospodarstwo domowe oraz trochę gospodarstwo wiejskie wezmę zaraz na wieś, pożądana znajomość szycia lub roboty na drutach. Gedimino 51—4. Od godz. 8—10 i od 13—14. 6099

PRZYJMĘ męskiego i damskiego fryzjera, oraz kasjerkę ze znajomością jęz. litewskiego. Zawalna 14—7. 6105

POTRZEBNI bandażyści, szlifierze, obijacze, dziewczęta i chłopcy do wytwórni drewniaków. Wileńska 17 10—6.

POTRZEBNA pomocnica domowa w starszym wieku do małej rodziny. Trakų 15 (Sklep galanteryjny). 6043

POTRZEBNA pomoc do dzieci lub w gospodarstwie domowym 3 kilometry od Wilna. Warunki do omówienia. Telefon Nr. 1604. 6136

POTRZEBNA osoba do pomocy w małym wiejskim gospodarstwie pod Wilnem. Kalwaryjska 13—6. Od godz. 15—18. 6158

POTRZEBNA inteligentna osoba w średnim wieku do dwojga dzieci 3 i 6 lat na przychodzącą. Warunki do omówienia od godz. 13-ej. Baltupio (d. Bołtu 14/20—5 6127

POSZUKUJĘ pracy rządcego (albo dzierżawy) w majątku lub we młynie. Pośrednictwo wynagrodzę. Zgłoszenia do adm. „Gońca" pod „Młyn". 6044

Lokale

KIEROWNIK „Ruty" poszukuje umeblowanego pokoju w śródmieściu, pożądane jest z wygodami i nieskrępującym wejściem. Zgłoszenia ul. Wileńska 16 „Ruta" od 8—16 g.

POSZUKUJE pomocy do dzieci i gospodarstwa domowego. Zgłaszać się: Gedymina 22 A m. 22. Od godz. 12 do 15. 6170

POSZUKUJĘ mieszkania 2—3 pokojowego z wygodami i kuchnią wśród mieściu, może być przy rodzinie. Warunki do omówienia. Oferty składać do adm. „Gońca" pod „99". 6128

URZĘDNIK Polak samotny poszukuje pokoju, najchętniej przy rodzinie. Zgłoszenia do adm. „Gońca" pod „Urzędnik". 6129

Nauka i wychowanie

A.) NAJTANIEJ i najszybsza metoda niemiecka konwersacja (kurs wakacyjny) oraz lekcje pisania na maszynie Gedimino 4—12 oraz Wołokumple.

Lekarze

Dr. JADWIGA ANFOROWICZ
Choroby skórne, weneryczne, kobiece Pilies (Zamkowa) 3—9 Przyjmuje od godz. 8—10 i 18—19.

Dr. O. Abłamowiczowa
choroby kobiece i akuszeria. Przyjmuje od g. 9—12 i od g. 15—17 w. Kasztonų (Kasztanowa) 7—7.

Dr. FUNDOWICZ ŚTEFAN
Choroby nerwowe wewnętrzne. Św. Jakubo (Św. Jakuba) 10—2. Przyjmuje od g 14 do 18

Dr. HANUSOWICZ BOLESŁAW
Pilies 7—1. Choroby skórne i weneryczne Od g. 8—10; 17—19.

Dr. Med. KUDREWICZ ZYGMUNT
Spec. weneryczne i skórne choroby. Przyjmuje w godz. 8—13 i 15—20. Pilies (Zamkowa) 15 m. 4

Dr. T. KUNICKI
Choroby wewnętrzne i kobiece (ginekologia i akuszeria) Przyjmuje od godz. 8—10 i 1—5. Vilniaus (Wileńska) 6—3

Dr. H. MAŁOFIEJEWA
choroby kobiece i akuszeria. Uosto (Portowa) 3 m. 4. Godz. przyjęć: od 14.30—16.30

Dr. Med. GUSTAW MARKIEWICZ
Choroby skórne, weneryczne. Gedimino (d. Mickiewicza) 1—14. Tel. 997 od godz. 8—13 i od 15—19.

Dr. NIELUBSZYC
Gabinet rentgenowski Pylimo (Zawalna) 22—3. Przyjmuje od godz. 2 do 4.

Dr. ORŁOWSKI ROMUALD
choroby przewodu pokarmowego i serca od 7 do 10 rano i od 3 pp. do 7 pp. Gedimino (d. Mickiewicza) 39 m. 4, tel. 32-29

Dr Med JANINA PIOTROWICZ-JURCZENKOWA
Choroby skórne, weneryczne, kobiece. Przyjmuje od g 11—13 i 15—17. Jogailos (Jagiellońska) 16—8.

Dr. med Wiktor PIESKOW
choroby nerwowe i wewnętrzne Uosto (Portowa) 3—2. Ordynuje od 11—12½ i od 15½ — 16½ (oprócz niedziel i świąt)

Dr. PIWECKI ALEKSANDER
Choroby wewnętrz Pilies (Zamkowa) Nr. 12—6. Ordynuje w Poniedziałki Środy Piątki Od godz. 12—15. Wtorki Czwartki Soboty Od godz. 14—18.

Dr. RUTKOWSKI ALEKSANDER
b. Starszy Asystent Kliniki Wewnętrznej i Neurologicznej — Przyjmuje od godz. 10 rano do 3 pp i od 6 pp. do 7 pp. Wezwania do domu przyjmują się od 7 rano do 7 wieczór Gedimino (d Mickiewicza) 39—4. tel. 32-29

Dr. K. SOKOŁOWSKI
Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od g 8 do 12 i od 5 do 7 wiecz. Vilniaus (d Wileńska) 30 m. 14

Gabinet Rentgenowski Dr. Med. A. ŚMIGIELSKA
Pilies (d Zamkowa) 8 m. 9 Od godziny 9—15

Akuszerki

MARIA BRZEZINA
Liubarto (Grodzka) 27—1. Zwierzyniec.

ZOFIA GRONEROWA
przyjmuje, porady i porody w domu. Wilno, ul. Konarskiego 1/2—6

Siostra KULESZANKA St.
Zastrzyki (dożylne) bańki (cięte), zamówienia na dom od 7 r. do 7 w. Gedimino (d Mickiewicza) 39 m 4

J KORCHOWA
Olandų (d Holendernia) Nr 4 - 1.

MARIA ŁAKNEROWA
przyjmuje od godz. 9 rano do 7 wiecz. Jasinskio (d Jasińskiego) 7—5

BRONISŁAWA ROSIŃSKA
Lwowska 57—1

W ŚMIAŁOWSKA
Pilies (d Zamkowa) 26—6.

TEATR — REWIA
Nowogródzka 8
(w lokalu kina „Muza")
Od 13. VI. PREMIERA!!
Rewia — jakiej jeszcze nie było:
pod tytułem:

„Golono — strzyżono..."

z udziałem całego zespołu teatru „Ali-Baba".
Występy artystów zagranicznych.
Reżyseria — **H. Bielickiej.**
Początek przedstawień
w dni powszednie: o godz. 17.30,
w sobotę: o godz. 15.30 i 17.30,
w niedzielę: o g. 14, 15.30 i 17.30.
Przedsprzedaż biletów:
Wileńska 16 i Wielka 32.

Sala Gimnazjum Rosyjskiego
Vokiečiu (Niemiecka) 9
W sobotę dnia 17 czerwca r. b. o godz. 17 na żądanie publiczności powtórzony zostanie **Koncert-Rewia** z udz. art. A. Skoruk-Sutułowej, P. Ziemskowa i pary baletowej „Caro".
W niedzielę dnia 18 czerwca r. b. **Nowy program** pod tytułem **„TAM BUBNA ZWON"** z udz. nowych sił artystycznych. W programie romanse cygańskie, rosyjskie, ukraińskie, białoruskie, pieśni ludowe. W wykonaniu art. A. Skoruk-Sutułowej, P. Ziemskowa i baletu Ciszkówny i innych.
Początek I koncertu o godz. 15,
Początek II koncertu o godz. 17.
Przedsprzedaż biletów w sobotę od godz. 10-ej.

Wózki dziecinne

reperuję, maluję, daję nowe kółka i inne części.
Kupię stare wózki, ceratę, celuloid, **wąż gumowy** i inne materiały.
Pracownia wózków dziecinnych Trocka 16.

WYTWÓRNIA DREWNIAKÓW
Rudnicka 2
potrzebuje wszelkich pracowników(wnic).
Na miejscu kuchnia dostatnia, warunki dobre.

Dziś,
w piątek 16.VI r. b.,
w Wilnie
obok Dworca Kolejowego
otwarty zostanie nowy kinoteatr
pod nazwą
„Bahnhofskino".
Wyświetlany będzie film wytworni Tobis p. t.:
„GWIAZDA z RIO"
W rolach głównych:
La Jana oraz **Gustaw Diessl.**
Reżyserja **Karl Anton.**
Początek seansów o g. 13, 15 i 17,
w niedziele i święta
o godz. 11, 13, 15 i 17.
„OSTLAND-FILM", G. m. b. H.

W Wielkiej Sali Koncertowej
(Ostrobramska 5)
18-go b. m. o godz. 13,
19-go i 20-go b. m. o godz. 17-ej
odbędą się
gościnne występy
znanego rosyjskiego zespołu rewiowego
„MEWA"
W programie: tańce, śpiew, muzyka, skecze, akrobatyka, humor.
Przedsprzedaż biletów w Biurze Rosyjskim (Gedimino 7—3) od g. 8 do 15-ej; w dniu przedstawienia —w kasie: 18-go — od godz. 11-ej; 19-go i 20-go — od godz. 15-ej.
Cena biletów od 2 do 8 RM.

UWAGA!
TRWAŁA ONDULACJA
elektryczna lub parowa,
gwarantowane płyny najlepsze.
Salon Damski i Męski,
Pylimo (Zawalna) 28, róg Trockiej.
Z poważaniem **B. Bokszański.**

Nowootwarty
ZAKŁAD FRYZJERSKI
Vilniaus (Wileńska) 20/2
(wejście z Gdańskiej)
Robimy trwałą ondulację na każdą długość włosów oraz dajemy gwarancję w postaci: zwrotu pieniędzy lub bezpłatnej poprawki. **Zarząd.**

Soldatentheater I
PIERWSZY RAZ
w b. „Lutni"
wystąpi
w poniedziałek dn. 19. VI o g. 17.15
St. Piasecka,
z wileńską ORKIESTRĄ JAZZOWĄ
w swoim **WIELKIM KONCERCIE**
melodii operetkowych
i muzyki jazzowej.
Dyr. **M. Kostyla.**
Konferansjer **W. Rychter.**
Czysty dochód przeznacza się na cel **dobroczynny.**

Ku uwadze Sz. Pań!
Zawiadamiam Sz. P., iż z dniem 10. VI. 1944 otwieram swój zakład i przenoszę się z ul. Giedymino 29 na ul. Giedymino 50.
Polecam się Sz. Klienteli
z poważaniem
ADOLF.

LEP NA MUCHY
poleca sklep
Niemiecka 10.
Tamże
artykuły kosmetyczno-galanteryjne oraz zabawki.

Pilnie potrzebny
szewc-specjalista
roboty damskiej na korkach.
Warunki pracy akordowe.
Zgłaszać się:
Benedyktyńska 4—1, od 8 do 16.

UWAGA! MODYSTKA JADWIGA odświeża męskie kapelusze, przerabia damskie, robi dziecinne oraz szyje berety. Przyjmuje codziennie od godz. 10—17-ej. Basanavičiaus 15—25 (d. W. Pohulanka), wejście z Słowackiego.

POTRZEBNI NATYCHMIAST:
buchalter znający język niemiecki, maszynista do maszyn stolarskich oraz chłopcy do lat 16 i dozorca nocny. **Firma B. ZYCH** — Traku (Trocka) 6, tel. 3-97.

Ś. † P.

Franciszek POBOL

Magister Farmacji U. S. B. zmarł śmiercią tragiczną w dniu 10 czerwca 1944 r. w wieku lat 32 w okolicach Iwia pow. lidzkiego. Pochowany w dniu 13.VI na cmentarzu w Iwiu.

O czym zawiadamiają
Rodzice, Siostry i Szwagier

Ś. † P.

Longin Kierul

pracownik f. „Lietukis"
b. długoletni prac. Sądu Apelacyjnego w Wilnie zmarł nagle dnia 15 czerwca 1944 r. w wieku lat 64.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby ul. Trocka 19—10 do kościoła św. Katarzyny nastąpi dnia 16.VI r.b. o godz. 17 (5 pp.).

Dnia 17 czerwca r.b. t. j. w sobotę odbędzie się Nabożeństwo Żałobne w tymże kościele o godz. 10-ej po czym nastąpi pogrzeb na cmentarz po-Bernardyński.

O tych smutnych obrzędach powiadamiają Krewnych, Przyjaciół i wszystkich Życzliwych pamięci zmarłego pogrążeni w smutku

ŻONA i SYNOWIE

Ś. † P.

Zofia Aleksandrowiczowa z Kurykszów

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona śś. Sakramentami zmarła dnia 14.VI. 1944.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Žetelos (Stefański Forsztat) 2/26—3 do kościoła św. Stefana nastąpi w piątek dnia 16.VI r.b. o godz. 9.30, po czym odprowadzenie zwłok na cmentarz Rossa.

O czym zawiadamiają Przyjaciół i Znajomych pogrążeni w głębokim smutku

Córki, Synowie, Synowa, Zięć i Wnuczka

W drugą rocznicę śmierci
ś. † p.
Władysława-Norberta ROKICKIEGO

odbędzie się Nabożeństwo Żałobne za spokój Jego duszy w kościele Niepokalanego Poczęcia N. M. P. na Zwierzyńcu w piątek 16 czerwca o godz. 8 rano.

O czym zawiadamiają Życzliwych pamięci zmarłego
RODZICE i SIOSTRY

W trzecią rocznicę tragicznej śmierci
ś. † p.
Karola Smolaka

porucznika b. W. P.
odbędzie się Nabożeństwo Żałobne za spokój Jego duszy w dniu 17.VI b.r. w Kościele św. Jerzego o godz. 8 rano.

O czym Życzliwych pamięci zmarłego zawiadamia ŻONA

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro). Telefony: Sekretarz Redakcji 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Ausra" w Wilnie Wydawnictwo „Goniec Codzienny".